

Betar – Żydzi wyklęci

14 lutego 2018

Komunistyczne rządy doprowadziły do usunięcia z polskiej historiografii i pamięci wielu ważnych wydarzeń oraz postaci. Ale czy możliwe, że przez dziesiątki lat kompletnie przemilczano istnienie największej narodowo-radykalnej organizacji II Rzeczypospolitej? Niestety tak, ale na szczęście duet Robert Kaczmarek – Piotr Gontarczyk, po raz kolejny uzupełnia swoim wspólnie zrealizowanym filmem, historyczną białą plamę. Betar był rewizjonistyczną organizacją żydowską, która w okresie swojej największej świetności w Polsce, liczyła 50 tysięcy członków. Ponadto jej działalność cieszyła się przychylnością samego marszałka Piłsudskiego, a owocem tej sympatii była możliwość odbywania przez Betarczyków szkoleń z polską armią. Ideologia Betaru opierała się na syjonistycznych tezach propagowanych przez Zeewa Żabotyńskiego. Głównym celem działania organizacji, było krzewienie wśród ludności żydowskiej zamieszkującej Europę zachowań i poglądów patriotycznych, oraz przygotowanie jej na powrót do Palestyny i walkę o własne państwo. Film ze stajni producenckiej Roberta Kaczmarka, jest dokumentem przedstawiającym relacje kilku żyjących jeszcze członków polskiego oddziału Betaru, uzupełnionym o historyczny komentarz Piotra Gontarczyka. Jak już przyzwyczaili nas twórcy Film Open Group, całość została świetnie zmontowana i uzupełniona archiwalnymi fotografiami i filmami oraz okraszona klezmerskimi melodiami. Z opowieści Betarczyków wyłania się fascynujący świat międzywojennej Polski, w którym przygotowywali się do najważniejszego zadania w swoim życiu: powrotu do Palestyny i walki o ojczyznę. W imię wyznawanych wartości byli gotowi poświęcić własną karierę czy wygodę. Szkoleni od najmłodszych lat poprzez ćwiczenia fizyczne oraz lekcje patriotyzmu mieli jeden cel – uzyskać własne, niepodległe państwo. Radykalna, narodowa ideologia doprowadziła do sporu z socjalistycznym Bundem, który

przerodził się w konflikt, przejawiający się starciami i bójkami między członkami obydwu organizacji. Jeden z Betarczyków występujących w filmie z dumą przyznaje się, że włamał się do bundowskiego magazynu, a swoją obecność uwiecznił napisem na ścianie „Zdrajcy do Moskwy”. Zresztą socjaliści nie pozostawali dłużni i w swoich publikacjach otwarcie nazywali Betar ... „faszystami”! Co ciekawe, Betar faktycznie współpracował i organizował wspólne ćwiczenia, z wyznającymi tę ideologię ugrupowaniami włoskimi. Nie zmienia to jednak faktu, że w drugiej połowie lat 30 Zeev Żabotyński widząc narastającą falę antysemityzmu, wręcz błagał w swoich wystąpieniach wszystkich Żydów, o natychmiastowe opuszczenie Europy i przeniesienie się do Palestyny. „Betar”, choć wyprodukowany na zamówienie TVP nie miał jeszcze swojej telewizyjnej premiery i jak przyznaje Piotr Gontarczyk, z dochodzących do niego sygnałów można wnioskować iż mimo pozytywnych recenzji historyków, film szybko na ekrany nie trafi. Pozostają więc pokazy, takie jak ten, który odbył się w ostatni czwartek w Krakowskim Kinie Pod Baranami, w ramach Festiwalu Kultury Żydowskiej. Dr Piotr Gontarczyk, oprócz konsultacji historycznej, napisał również scenariusz filmu. Podczas dyskusji, która odbyła się po pokazie przyznał, że z bólem serca godził się na odrzucenie kolejnych fragmentów z 18 godzin zarejestrowanych rozmów z Betarczykami. Pierwotnie film zmontowano w 2 godzinny obraz, ale kolejne przeróbki pozostawiły ostateczną wersję, liczącą 55 minut. Historyk otwarcie mówi, że film „Betar” przełamuje pewien dyskurs polskiej powojennej historiografii, polegający na umniejszaniu roli tej organizacji zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i podczas Powstania w Getcie Warszawskim, gdzie walczyło w ramach Żydowskiego Związku Wojskowego, kilkuset jego członków. Nie bez winy są tu relacje osób wywodzących się z Bundu, a w czasie wojny należących do Żydowskiej Organizacji Bojowej, którzy przeżyli powstanie i w swoich późniejszych wypowiedziach albo pomijali znaczenie żydowskich narodowców, albo bardzo je pomniejszali. O potęgę i wpływy Betaru najlepiej świadczy fakt, że z jego kadr wywodzi się wielu

polityków Likudu, partii obecnie rządzącej Izraelem, czerpiącej bezpośrednio z tradycji organizacji Żabotyńskiego.